



„Prawo dżungli w nowej formie“

Targi nie ulecza Grecji

Ostre wystąpienie min. Wyszynskiego

Specjalna komisja w Salonikach będzie czuwać nad wykonaniem zleceń ONZ?

NOWY JORK (PAP). — Po wznowieniu w Kom. Politycznej ONZ dyskusji w sprawie greckiej, delegaci Stanów Zjednoczonych i Brazylii zwrócili się do Grecji i jej północnych sąsiadów z zapytaniem, czy są skłonni zastosować się do zaleceń Generalnego Zgromadzenia. Przedstawiciele Albanii, Bułgarii i Jugosławii oświadczyli, iż w obecnej fazie dyskusji nie mogą udzielić wiążącej odpowiedzi bez uprzedniego porozumienia się ze swoimi rządami.

Delegat amerykański Johnson, zakończył, iż Stany Zjednoczone poproszą o poprawę francuską do wniesionej przez nie rezolucji z zastrzeżeniem przyjęcia przez północnych sąsiadów Grecji jednego warunku: Jest nim złozenie zapewnienia lojalnej współpracy z prop. kom. graniczną ONZ. Poprawka francuska zmierza do usunięcia ze sprawozdania większości komisji bałkańskiej ONZ stwierdzenia winy Albanii, Bułgarii i Jugosławii. Stanowisko amerykańskie poparł delegat Francji.

Przeciwko zajęciu takiej pozycji

wystąpił zdecydowanie minister Wyszynski. Nazwał on oświadczenie amerykańskie — targiem i ultimatum.

Projekt USA — powiedział minister radziecki — jest w istocie prawem dżungli w zmodernizowanej formie, postawieniem drugiej strony twarzą do ściany i wymuszeniem pod adresem Albanii, Bułgarii, i Jugosławii.

Delegat brytyjski Mac Neil przyznał, w dalszej dyskusji, iż debaty w sprawie greckiej mają w sobie wszelkie echy targu.

W głosowaniu komisja przyjęła 34 głosami przy 9 przeciwnych i 15 wstrzymujących się, poprawkę do rezolucji amerykańskiej, wzywając cztery państwa bałkańskie do współpracy w rozstrzygnięciu sporu na drodze pokojowej. Ponadto przyjęto większością głosów projekt utworzenia specjalnej komisji, której zadaniem ma

być dopilnowanie, czy zalecenia ONZ są wykonywane przez rządy czterech państw bałkańskich. Rządy tych państw wezwano równocześnie do współpracy z komisją specjalną w wykonaniu jej zadań.

Specjalna komisja została upoważniona do zalecenia zwolnienia w razie potrzeby specjalnego posiedzenia Generalnego Zgromadzenia powyższej decyzji, zaś jej działalność przewidziana jest chwilowo na czas nieograniczony. Przeciwko utworzeniu specjalnej komisji, wy

powiedziały się państwa słowiańskie, zaś państwa skandynawskie, arabskie oraz Indie wstrzymały się od głosowania.

Sprawa obsady specjalnej komisji, oraz części amerykańskiej rezolucji, dotyczącej ustalenia winy północnych sąsiadów Grecji, została odroczone do następnego posiedzenia. Przed zakończeniem dyskusji, Stany Zjednoczone zaproponowały 11 osobowy skład komisji specjalnej, do której mieliby wejść przedstawiciele: Australii, Brazylii, Chin, Francji, Holandii, Meksyku, Pakistanu, Polski, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego.

czy nie nazbyt pochopnie?



Dziewczęta i chłopcy Argentyny manifestują swą radość z powodu uzyskania prawa głosu przez kobiety argentyńskie dzięki wpływowi żony prezydenta — Ewy Peron.

Do dzień niemiecki

Rekonstrukcja ratunkowa

Zmiany w rządzie brytyjskim ocenia się jako największe od czasu, kiedy władzę objęła Partia Pracy, a konserwatyści przeszli do opozycji. Zmiany te sygnalizowane już od dłuższego czasu, od chwili kiedy Wielka Brytania po raz pierwszy znalazła się w obliczu poważnych trudności gospodarczych.

Najwięcej chyba rozgłosu miała sprawa ewentualnej dymisji ministra opaka Shinwella, który cieszył się dotychczas wielką popularnością wśród robotników Wielkiej Brytanii i miał poparcie lewego ugrupowania labourystów.

W czasie ubiegłej zimy, kiedy Anglia przeżyła potworną inwazję mrosów i śnieżyce, ocy wszystkich obywateli brytyjskich obróciły się na ministerstwo opalu, oczekując stamtąd ratunku. Shinwell jednak zawiódł wtedy nadzieje Brytyjczyków i od tej chwili pozycja jego była w rządzie poważnie zachwiana.

Kiedy jednak rozeszły się pogłoski o projektowanym usunięciu min. Shinwella z rządu brytyjskiego ostrzeżono premiera Attlee, że krok taki może wywołać poważne niezadowolenie wśród brytyjskiego świata robotniczego i jeszcze bardziej osłabić pozycję rządu.

Dlatego zapewne Shinwell pozostał w nowym gabinecie brytyjskim zamienivszy jedynie swoją tekę ministra opalu z dotychczasowym ministrem wojny Bellangerem. Tym samym jednak nie wchodzi on w skład tzw. ścisłego gabinetu.

W ten sposób pragnie premier Attlee uratować swój gabinet i jeszcze raz podjąć beznadziejną próbę uzdrowienia sytuacji gospodarczej i politycznej Wielkiej Brytanii.

Półowiczne zmiany gabinetowe, próby łatwych kompromisów nie zapobiegną jednak zbliżającej się katastrofie. Anglia może wyjść z impasu jedynie dzięki energicznemu zarządzeniom, całkowitej nacjonalizacji przemysłu, a przede wszystkim dzięki samodzielnej współpracy z Europą, do której przecież należy.

W Dachau mordował w Dachau znalazł śmierć

FRANKFURT (API) Karl Fleischer, niemiecki przestępca wojenny oskarżony o planowe wymordowanie i maltretowanie więźniów w obozie koncentracyjnym, skazany został na śmierć przez powieszenie przez amerykański sąd wojenny w Dachau.

Skandaliczny wyrok

BERLIN (PAP) Jeden z najwyższych oficerów lotnictwa niemieckiego po marszałku Goeringu, generał Hans Juergen Stumpff, który stał na czele lotnictwa niemieckiego na terenach niemieckich i który podpisał akt o kapitulacji Niemiec, został zwolniony z zarzutów po pełnieniu przestępstwa wojennych przez sąd wojskowy w Hamburgu.

Więc nie papyrus! Odcyfrowanie tajemniczego pisma na liściach palmowych

(Mg) Dalsze badania uczonych wrocławskich nad niedawno odnalezionymi liśćmi nieznannej rośliny, pokrytymi dawnym pismem, odsłaniają coraz nowe tajemnice znalezionego manuskryptu. Docent Uniwersytetu Wrocławskiego dr Skórzak, znawca języków orientalnych, udało się ustalić, że tajemnicze szare skrawki, uważane początkowo za papyrus, są ciekawie spreparowanymi liśćmi palmowymi. Zabytek pochodzi z południowo-wschodniej Azji i okazał się fragmentami hinduskiego pisma świętego. Pisany jest w języku palijskim, pismem typu syngalewskiego. Wieku jego nie zdołano na razie ustalić.

Wartość zabytku zarówno naukowa jak i pieniężna obniża fakt, że jest on zdekompletowany. Gdyby to była całość, wartość pieniężna jego wynosiłaby ok. 5 tys. franków według giełdy paryskiej.

Odkryciem zainteresowały się naukowe sfery warszawskie. Spodziewana jest wizyta uczonych

Warszawa (PAP) W ramach prac prowadzonych przez Biuro Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych R. P., z terenu Austrii nad

deszło ostatnio: dla fabryki stacjonarowej — 2 lokomotywy waskotorowe, dla Państwowej Fabryki Broni w Radomiu — 8 wagonów maszyn i urządzeń, odnalezionych w Grazu, dla Wytwórni Parowozów i Zakładów Ostrówieckich — obrabiarki i motory elektryczne. Z terenu Czechosłowacji, na pod-

Słodka przesłanka...

20-letnia Niemka w zaplombowanej skrzyni

BERLIN (API) Jeden z urzędników „Overseas American Airlines“ we Frankfurcie wykrył przypadkowo, że w jednej z zaplombowanych skrzyń, które miały być wysłane do N. Jorku samolotem, znajduje się 20-letnia Niemka, urzędniczka amerykańskiego biura wojskowego. „Przesyłkę“ nadał żołnierz amerykański.

Wrocławski (PAP) Jeden z najwyższych oficerów lotnictwa niemieckiego po marszałku Goeringu, generał Hans Juergen Stumpff, który stał na czele lotnictwa niemieckiego na terenach niemieckich i który podpisał akt o kapitulacji Niemiec, został zwolniony z zarzutów po pełnieniu przestępstwa wojennych przez sąd wojskowy w Hamburgu.

Uniwersytetu Warszawskiego, prof. Zajęczkowskiego i prof. Mantuffa, którzy wyrazili chęć przeprowadzenia dalszych prac badawczych nad manuskrytem.

Pierwsze polskie Seminarium Duchowne na terenie Dolnego Śląska otwarte we Wrocławiu

Administrator Apostolski na Dolny Śląsk, ks. bisk. dr Milik dokonał otwarcia Seminarium Duchownego we Wrocławiu. Punktem wstępnym uroczystości było odprawienie przez ks. biskupa Milika uroczystej mszy św. w jednej z kaplic Katedry na Piaskach.

Seminarium mieści się w częściowo odremontowanym budynku (dawny szpital zakaźny) przy pl. Katedralnym. Na pierwszy rok zapisało się 20 kandydatów. Studia

stanie ostatnio zawartej umowy rewindykacyjnej, nadszedł szereg urządzeń młynskich, przeznaczonych dla zbożowego oddziału „Spółem“. Obecnie ładuje się kilkanaście wagonów maszyn, zrabowanych w Włocławskiej Manufakturze w Łodzi. Również na terenie Czechosłowacji odszukano i uzyskano zezwolenie na transport maszyn, wywiezionych z fabryki Schicht w Warszawie i „Jon“ w Łodzi.

W amerykańskiej strefie okupacyjnej w Niemczech odnaleziono ponad 2 kg platyny, które nadejdą wkrótce dla fabryki w Mościcach oraz kilkanaście wagonów najróżnorodniejszych przedmiotów, zra-

bowanych w Polsce, jak maszyny do pisania, maszyny drobnych fabryk prywatnych, dywany, obrazy, meble osób prywatnych itp.

Z ostatniej chwili!

Walki na przedmieściach Salonik Cała Macedonia w rękach partyzantów

PARYŻ (obsł. wł.) Agencja grecka „Hellaspress“ donosi, że oddziały armii demokratycznej zaatakowały gwałtownie wojska rządowe stacjonujące w Asvestochori, przedmieściu Salonik. Wojska rządowe poniosły ogromne straty w ludziach i sprzęcie.

Ofensywa wojsk demokratycznych rozwija się i staje się coraz intensywniejsza, zwłaszcza w Macedonii. Macedonia zachodnia jest już niemal całkowicie oczyszczona z wojsk rządowych. W Macedonii wschodniej prowincja Serres przeszła pod kontrolę wojsk demokratycznych. Wzmogła się również w ostatnich dniach aktywność oddziałów partyzanckich na terenie Tessalii i Tracji, a więc w centrum Grecji i Peloponezu, gdzie silnie atakowana jest Calamata.

Błękitna autostrada patrz str. 3

Eisenhower opuścił armię

PARYŻ (PAP) Korespondent agencji France Presse donosi z Waszyngtonu, iż według oświadczenia osoby miarodajnej, prezydent Truman i minister obrony Forrestal, wyrazili zgodę na mianowanie generała Spatzza naczelnym dowódcą amerykańskich sił lądowych na miejsce generała Eisenhowera.

Komplikacje wojenne

Wincenty Andrzejczak powrócił po 8 latach do kraju i spotkał swą żonę przypadkowo na ulicy w Sopocie. Niestety, jak się okazało, p. Andrzejczakowa jest już żoną innego i posiada ze swym nowym mężem dwoje dzieci. Wysłała za mężem dwójce dzieci. Wysłała za mężem, uważając się za wdowę, gdyż towarzysze broni męża twierdzili, że zginął on w bitwie pod Modlinem. Andrzejczak przedarł się za granicę i służył w wojsku polskim na Zachodzie.

Bierzesz udział w naszym konkursie patrz str. 5

Poznań otwiera znowu wielką wystawę. W dniu jutrzejszym nastąpi uroczyste otwarcie Piętnastej w Odrodzonej Polsce Ogólnokrajowej Wystawy Rolniczo-Ogrodniczej.

Wystawa ta ma dziś dla naszego kraju szczególne znaczenie. Podkreślaliśmy kilkakrotnie na łamach naszego pisma, że typ go spodarstwa wiejskiego przekształca się w kierunku, który byśmy mogli nazwać farmerskim. Rolnik opiera coraz bardziej swój byt o hodowlę, warsztatowo, sadownictwo, pszczołarstwo, rzemiosło wiejskie, uprawę wartościowszych roślin przemysłowych itd. Daje to wsi podstawy podniesienia dobrobytu, wymaga jednak od rolnika coraz większej specjalizacji.

Młode pokolenie chłopskie garnie się do szkół rolniczych. W tej chwili w kadrach rolniczego przysposobienia kształci się 400.000 młodzieży chłopskiej.

Ta młoda, idąca z wiarą w przyszłość, wieś pragnie zlustrować swój dorobek, dokonać przeglądu swych dokonań, porównać osiągnięcia.

Tę wielką rewia wsi — będzie wystawa poznajska.

Na wystawie tej obejrzymy nasz dorobek w dziedzinie tak ważnej, jak nasiennictwo. Zobaczymy, czego dokonały na tym polu Państwowe Zakłady Hodowli Roślin, dostarczające zbóż selekcyjnych.

Potężny odcinek stanowi ogrodnictwo. Mimo dewastacji cieplarni i oranżerii, braku nasion i narzędzi ogrodnictwo nasze od budowało się i opierając się o coraz bardziej rozwijający się przez myśl konserwowy i przetwórczy stanowi dziś poważną pozycję w naszym życiu gospodarczym.

W Poznaniu pokażą też swój dorobek stadniny państwowe. Otrzymane drogą rewindykacji z Niemiec zbiedzzone konie, doprowadzone do świetnego stanu. Mały dziś w 72 majątkach 3.800 koni hodowlanych. Racjonalna hodowla polega na przejściu od hodowli niepotrzebnej już dzisiaj konia kawalerskiego do konia roboczego.

Wystawa będzie naprawdę ciekawa i niechybnie do Poznania przybędą z całej Polski liczne wyieczki, aby przyjrzeć się temu, czegośmy dokonali w dziedzinie rolniczo-ogrodniczej.

Część ekspozycji z wystawy poznajskiej wysłana będzie na Wschodniowską Wystawę Rolniczą w Pradze.

Widmo kryzysu straszy Europę

15 października głód zastuka do drzwi Paryża

WASZYNGTON (API) Herve Alphand, który bierze udział w delegacji francuskiej na obecnym posiedzeniu Zgromadzenia ONZ oświadczył na konferencji prasowej, że sytuacja finansowa Francji pogarsza się i by pomóc odnieść pożądany skutek, winna być udzielona do dnia 15 października. W przeciwnym wypadku Francja zmuszona będzie wstrzymać import podstawowych produktów żywnościowych — takich jak zboże i tłuszcz.

Tajemnicze rozmowy Marshalla z Bidaultem

NOWY JORK (API) Amerykański sekretarz stanu Marshall odwiedził francuskiego ministra spraw zagranicznych Bidaulta w jego apartamencie prywatnym w Grand Hotelu. W dniu dzisiejszym Bidault udaje się do Paryża. Cel wizyty Marshalla nie został podany do wiadomości i zarówno ze strony francuskiej, jak amerykańskiej, zachowuje się całkowite milczenie w tej sprawie.

PARYŻ (PAP) Dziennik „Combat” podaje, iż min. Bidault otrzymał formalne zapewnienie w USA uzyskania pożyczki do 19 bm. tj. przed wyborami samorządowymi. Bidault ma wziąć udział — według dziennika — w sobotnim wiecu przedwyborczym MRP w Pa-

ryżu, na którym pada do publicznej wiadomości wyniki swoich rozmów w Waszyngtonie.

„Combat” donosi również, iż władze amerykańskie mają być rzekomo skłonne do pozytywnego rozpatrzenia prośby rządu francuskiego w sprawie zablokowania w USA kont bankowych obywateli francuskich.

Kosztowna okupacja

WASZYNGTON (API) W Waszyngtonie toczą się obrady anglo-amerykańskie na temat kosztów okupacji Niemiec. Jak wiadomo, W.

Brytania ze względu na brak dolarów zwróciła się do Stanów Zjednoczonych o przejęcie większej części kosztów okupacji. Wg 2 strasznego układu gospodarczego, który wszedł w życie w roku bieżącym, Stany Zjednoczone i W. Brytania dzieliły w równym stopniu ciężary okupacji. Wynosiło to około 700 mil. dolarów rocznie. Po wstępnej wymianie zdań uczestnicy konferencji utworzyli 4 komisje, które rozpatrzyły wydatki do chwili obecnej i przygotowały obliczenia na przyszłość. Obliczenia te zostaną przedłożone konferencji plenarnej w sobotę.

płatności. Transport złota znajduje się już na pełnym morzu. Część znajduje się tymczasowo w tranzycie. Jest to największa brytyjska sprzedaż złota od chwili, kiedy W. Brytania weszła w okres kryzysu ekonomicznego oraz w porównaniu z analogiczną transakcją dokonaną przez Wielką Brytanię parę tygodni temu na sumę 80 milionów dolarów.

W związku ze sprzedażą przez W. Brytanię drugiej części złota Stanom Zjednoczonym — w brytyjskich kołach finansowych uważa się, iż jest to fakt godny pożałowania. Jest to już bowiem drugi wypadek naruszenia przez Anglię zapasów złota, które stanowią dla niej „ostatnią deskę ratunku” na wypadek kryzysu gospodarczego.

Koła dobrze poinformowane przy puszczeniu, że ostatnia sprzedaż złota zmniejszyła jego zapasy do 2.240 milionów dolarów.

A co zostanie na »czarną godzinę«?

Anglia sprzedaje swoje złoto USA

WASZYNGTON (API) Ze źródeł finansowych USA donoszą, że Wielka Brytania sprzedała St.

nom Zjednoczonym dalsze 120 milionów dolarów w złocie, w celu wywiązania się z natychmiastowych

Polska - Francja - Czechosłowacja

Rozmowy w sprawie układów wzajemnej przyjaźni

PARYŻ (obsł. wł.) W Paryżu prowadzone są obecnie rozmowy polsko-francuskie i francusko-czeskie na temat zawarcia układów przyjaźni między tymi państwami.

Kanał Odra - Dunaj

przedmiotem obrad parlamentu w Pradze

PRAGA (ZAP) Prasa czeska kładzie nacisk na fakt, że w trakcie rozmów wicepremiera Fierlingera w Warszawie omawiano też ważne zagadnienia gospodarcze, dotyczące Polski i Czechosłowacji. W szczególności dotyczy to problemu drogi wodnej Odry, której znaczenie dla Czechosłowacji wzrosło niebawem w związku z decyzją przyznania Czechosłowacji strefy wolnościowej w porcie szczecińskim.

Ożywi to znacznie tranzyt czeski przez Polskę.

W związku z tym dzienniki donoszą, że problem budowy kanału Odra - Dunaj, w pierwszym zaś rządzie odcinka Košle - Ostrawa, który Czechosłowację interesuje najbardziej — wchodzi w tym tygodniu pod obrady Ustawodawczego Zgromadzenia Narodowego w Pradze.

List otwarty

do ministra Bevina

LONDYN (PAP) Opublikowano list, skierowany do ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Bevina przez prezesa Związku Polaków Westfalskich Jakuba Przybylskiego.

„Polacy westfalscy nigdy nie wyrekli się swego obywatelstwa polskiego. Dziesiątki tysięcy Polaków westfalskich pragnie powrócić do kraju ojczystego, co nie powinno natrafiać na przeszkody, skoro nie istnieją już Niemcy hitlerowskie. Jestem przekonany — oświadcza Przybylski — że uzyskamy pańskie poparcie, nie możemy bowiem uwierzyć, by zeżądał pan utrzymać nas w stanie najgorszej niewoli, narzuconej nam przez naród okrutny”.

Niedaleko pada jabłko od jabłoni...

MOSKWA (PAP) Agencja Tass donosi z Sydney, iż tamtejsze związki zawodowe złożyły na ręce rządu protest przeciwko odczytom syna Churchilla — Randolpha, które — ich zdaniem — podburzają jedynie do wojny. Również w oficjalnym organie Partii Pracy „Southern Cross” ukazał się artykuł ostro krytykujący wystąpienia syna Churchilla.

Bomba

czy nawóz sztuczny?

Dwie funkcje energii atomowej

NOWY JORK (PAP) Henry Wallace zakomunikował w wydanym przez siebie tygodniku „New Republic”, iż o ile wstępne badania zostaną potwierdzone, zakłady energii atomowej w Oakridge wyprodukują jako produkt poboczny nawozy sztuczne. Ilość ich wystarczyłaby na utrzymanie wszystkich ziem ornych w Stanach Zjednoczonych.

Wallace wysunął projekt wysłania części nawozów do Europy.

Uczony bohater

BERLIN (API) W jednym z berlińskich szpitali dokonano, doniosłego doświadczenia, które może wywołać przewrót w leczeniu paraliżu dziecięcego. Dr Misgelsdts zastrzyknął sobie silną dawkę wyciągu ze szpiku paciorkowego dziecka zmarłego na Heine Medina, po czym zastosował wynalezioną przez siebie szczepionkę. Stan zdrowia dr Misgelsdtsa po zastosowaniu szczepionki jest doskonały.

W stylu telegraficznym

GDYNIA — Promem ze Szwecji przybył dn. 7 bm. do Gdyni H. Streuch, dyr. „Konferencji Bałtyckiej”. Konferencja ta jednoczy w skalę międzynarodowej armatorów i maklerów okrętowych, regulujących przewozy na Bałtyku.

P. Streuch zwiedzi porty polskie, przeprowadzi rozmowy w Min. Żeglugi, na Wybrzeżu z przedstawicielami Zw. Maklerów i przedsiębiorstw armatorskich oraz w Katowicach przedyskutuje umowy przewozowe węgla, koks i rudy.

GDANSK — Do usprawnienia pracy portu Gdańskiego przyczyni się znacznie świeżo uruchomiony most pontonowy na wyspę Holm, który już otwarto. Most ten posiada jezdnię 5-metrową i dwa chodniki.

NOWY JORK — B. wiceprezydent USA Henry Wallace oświadczył, że 17 października udaje się samolotem do Palestyny, celem zbadaania tam sytuacji. Spędzi on w Palestynie 3 tygodnie.

PRAGA. — W Pradze oczekiwana jest w najbliższym czasie bułgarska delegacja rządowa z premierem Dymitrowem na czele. Podczas wizyty w Pradze zawarty będzie bułgarsko-czechosłowacki pakt o przyjaźni i wzajemnej pomocy.

MOSKWA — Wicepremier ZSRR marszałek Woroszyłow przyjął przebywającą obecnie w ZSRR delegację węgierskiego towarzystwa współpracy kulturalnej ze Związkiem Radzieckim.

Rozkaz Ministra Obrony Narodowej

WARSZAWA (PAP) W związku z drugą rocznicą powstania Wojsk Ochrony Pogranicza minister Obrony Narodowej wydał rozkaz treścią następującej:

ZOLNIERZE WOJSK OCHRONNYCH POGRANICZA

Dwa lata temu objeśliście służbę na strefie granic Odrodzonej Ojczyzny. Służba ta odpowiedzialna, ciężka, ale jednocześnie zaszczytna — bo będąca wyrazem najwyższego zaufania Narodu. Od Waszej bowiem czujności na granicy w dużym stopniu zależy, by alibi i nie nie burzyło spokoju i bezpieczeństwa Narodu, dźwigającego ciężar zniszczeń wojennych i budującego tego lepszą przyszłość.

Na przestrzeni tych dwu lat — młodość do pokonania niejedną trudność. Nie jedną przeszkodę! Ciężkie nad wyraz warunki materialne, zniszczone przez wojnę strażnice, oddalenie od środków kulturalnych, mozołna, nieustraszona służba w dzień i w noc, w deszcz i wichurze — oto warunki w jakich te służbę pełniliście, w jakich wykonywaliście wasze obowiązki.

Macie w swej ciężkiej służbie szereg osiągnięć. Dzięki waszej czujności zlikwidowany został niejedna wróg. Młodej gospodarce państwowej, przynosicie

każdego dnia realną pomoc w postaci zatrzymanych i skonfiskowanych na szecz skarbu państwa walut i przemysłu.

Znana jest wasza ofiarność w pełnieniu służby. Nie szczędziliście krwi i życia. Niejedną z Waszych kolegów, oficerów i szeregowych Wojsk Ochrony Pogranicza — padł w walce z wrogami, padł w obronie naszych granic. Dlatego też lud polski, gospodarz naszego Państwa, Wam właśnie powierzył najszlachetniejszy obowiązek i najbardziej odpowiedzialne zadanie — strzeżenie wrót wspólnego naszego domu, jakim jest Odrodzone Ojczyzna.

Dziś, w dzień Waszego Święta, apeluję do Was, byście ustokrotnili Wasz dotychczasowy wysiłek. Byście coraz bardziej wzmacniali szujność wobec wszelkiego rodzaju wrogów, by Wa-

szą z dniem każdym krzepnąca, nieustraszona służba, pozwoliła naszemu, młodym organizmowi państwowemu — spokojnie i bezpiecznie rozwijać się, w pełnym poczuciu bezpieczeństwa, że strzeżoną przez Was granicę nie przeniknie żaden wróg.

Niech żyją wierni Strażnicy — Polscy Ludowej — Żołnierze Wojsk Ochrony Pogranicza.

Rozkaz odczytać, dnia 12 października 1947 r. na każdej strażnicy, placówce i we wszystkich jednostkach Wojsk Ochrony Pogranicza.

Warszawa, dn. 6. 10. 1947 r.

Minister Obr. Narodowej

(-) Michał Żymierski.

Marszałek Polski.

1-zy Wiceminister Obr. Narodowej

(-) Marian Spychalski.

gen. dyw.

W dżunglach Vietnamu na nowo rozgorzała wojna

SAIGON (obsł. wł.) Agencja Reutera donosi z Saigou, że wojska francuskie rozpoczęły ofensywę w Tonkinie przeciwko wojskom republiki Wietnamskiej. Bezpośrednim celem ofensywy jest otoczenie

miejsowości Backan, gdzie znajduje się siedziba rządu wietnamskiego i prez. Vietnamu.

Prezydent republiki wietnamskiej dr Ho-Chi-Minh wygłosił przemówienie radiowe, w którym oświadczył, że naród wietnamski będzie stawiał stanowczy opór. „Wolimy śmierć od niewoli — powiedział on — i gotowi jesteśmy poświęcić życie milionów naszych rodaków dla obrony naszej wolności”.

Prezydent dodał, że oddziały wietnamskie są dobrze uzbrojone i są zdolne walczyć z Francuzami aż do ostatecznego zwycięstwa nad napastnikiem.

Biuro Buchalteryjne

Pomoże Ci w kłopotach podatkowych. Zorganizuje księgowość według najnowszych metod

Cybulskiego 37 m. 1.

10172

Błękitna autostrada

Z CALEJ
POLSKI

MINISTERSTWO POCZT I TELE-

GRAFÓW komunikuje, że w związku z przekuwaniem torów szerokich na normalne na linii Katowice — Kraków — Przemyśl, należy się w październiku i listopadzie liczyć z pewnymi opóźnieniami w przesyłce poczty. Również w okresie jesienno-zimowym zmniejszona będzie ilość pociągów pasażerskich na innych liniach ze względu na konieczność zwiększenia ilości pociągów towarowych dla przewozu węgla i ziemniaków.

300 TRAKTORÓW POLSKICH. W Państwowej Fabryce Traktorów w Ursusie przystąpiono do wyścigu pracy. Robotnicy zobowiązali się zwiększyć wydajność pracy o 10% i do końca b.r. wyprodukować 300 nowych traktorów.

RUINY Dworca Głównego w Warszawie będą ostatecznie usunięte w listopadzie b.r.

W FABRYCE „A” FILMU POLSKIEGO w Łodzi przekazano dyrekcji przedsiębiorstwa 18 całkowicie wykonanych filmowych aparatów projekcyjnych. Koszt produkcji jednego aparatu wynosi ok. 1 miliona zł.

DO MUZEUM WIELKOPOLSKIEGO powrócił obraz Artura Grottgera „Na chórze”, odnaleziony i przekazany Muzeum przez T. Wierzejewskiego z Warszawy.

TRANSPORT 100 inwalidów polskich przybędzie z Anglii do Gdyni.

Przepływa przez nasze miasto błękitnymi wstęgami kanałów. Jest wszędzie. Wylania się nagle spomiędzy kamienie, zawsze taka sama, miła i dostojna, czasem groźna i śpiętrzona, czasem pochłaniająca liczne ofiary. Odra. Rzeka przeznaczona do której dążyli, krewią znacząc swój szlak, powstańcy śląscy, do której dążył żołnierz polski, niosąc jej na ostrzach swoich bagnietów nowe życie, jakże inne od tego, które tu płynęło wczoraj...

Odra jest nie tylko rzeką poezji. Nie tylko szumi po polsku. Niesie na swoich barkach czarne skarby Polski — węgiel ku dalekiemu morzu. Jest wielką drogą, oknem na świat. Jest życiodajną arterią dla miast, leżących na jej brzegach.

Czy wojna może zrujnować rzekę? Nonsens. A jednak — Odra jest rzeka, której wojna wyrządziła bolesne szkody. W nurcie rzeki, w portach i zimowiskach sterczały wraki 1.200 zatopionych statków: jeżyły się z jej fal szczytki mostów i nabrzeżnych budowli.

Pomiędzy Koźlem, wielkim portem węglowym, a Wrocławiem Odra jest skanalizowana. Podróż na tym

Nie można całej winy zwać na wojnę: Niemcy od roku 1938 traktowali Odrę po macoszemu jakby w przecuciu, że już niedługo będą się nią cieszyć i nie dokonywali tu żadnych napraw.

Tak wyglądała Odra z chwilą przybycia tu pierwszych polskich czołówek: zaledwie 26 holowników i 80 barek było zdalnych do użytku, oczywiście po załatwieniu licznych dziur. Cóż to znaczyło wobec 677 holowników i 2.000 barek w roku 1943?

Nie załamaliśmy jednak rąk, widząc piękną Odrę w tak rozpaczliwym stanie. Wyrwa w wałe wielkiego zbiornika wodnego w Odmuchowie poszła na pierwszy ogień: bez tego zbiornika przy niższym stanie wody, spław Odrą poniżej Wrocławia byłby niemożliwy. Przystąpiono do odbudowy wałów przeciwpowodziowych. Już w lecie 1948 r. ruch Odrą mógł odbywać się bez przeszkód.

Następnie przystąpiono do budowy śluz. Pomiędzy Wrocławiem i

Kostrzynie podjęto dalsze prace regulacyjne, których nie zdołali dokończyć Niemcy.

W dalszym rzucie zabrano się do odbudowy portów w Gliwicach, Koźlu, Opolu, Wrocławiu i Małoszynie. Pracują już polskie stocznie we Wrocławiu, Opolu, Koźlu, Nowej Soli i Głogowie.

Do listopada ub. roku wydobyto z dna i oddano do użytku 650 barek i holowników. Do końca przyszłego roku program prac przewiduje wydobyć 550 statków.

W ramach planu trzyletniego Odrę musimy przystosować dla statków o wyporności 850 ton. Oznacza to znaczne pogłębienie dna na dużych odcinkach rzeki. Powstanie

szereg wielkich zbiorników, znikną z powierzchni wody resztki wraków okrętowych i mostowych. 710 barek i 212 holowników opuści do końca roku 1949 stocznie nadodrzańskie. W przyszłości po realizacji budowy wielkiego kanału Odra — Dunaj, rzeka nasza musi być gotowa na przyjęcie statków o pojemności 1.000 ton.

Odra szybko wraca do zdrowia. Niedaleki już czas, gdy przepływać nią będą nocą i dniem niekończące się karawany ładownych barek, jak po wielkiej, błękitnej autostradzie.

L. GOL.
(Źródła: Inż. Zbigniew Dzięwoński „Odra w gospodarce Ziemi Odzyskanych“.)

Dlaczego słonina znika z rynku

Do przejściowych trudności aprowizacyjnych należy znikanie z rynku słoniny. W Warszawie sytuacja pod tym względem pogorszyła się tak dalece, że w sklepach masarskich sprzedaje się już nie po 25 deka na osobę, lecz po 10 dk.

Zmniejszenie się ilości słoniny na rynku wpływa z pogorszenia się jakości żywca. Świnie przeznaczone na ubój mają mniej tłuszczu. Toteż podaż mięsa jest dostateczna, natomiast słoniny brakuje.

Pewne zamieszanie wprowadza też fakt, że niema cen stałych na

mięso w hurcie. Jeżeli hodowca podnosi cenę na żywca, wówczas hurtownik podnosi automatycznie cenę mięsa czy słoniny w hurcie. Detailistę natomiast obowiązuje ściśle cennik urzędowy. Toteż detailiści wstrzymują się od zakupu słoniny i czekają na uregulowanie cen.

Dochodzi też chwilami do takich paradoksów, że np. w pewnych okolicach kraju na skutek wyższej ceny żywca, ceny mięsa w hurcie są wyższe niż w detalu.

ROZMAWIAMY Z CZYTELNIKAMI

Repatriant z Francji jest oburzony

...i słusznie, jak natychmiast stwierdziliśmy

Wczoraj o godzinie 10.25 do Redacji naszej wbiegł p. Kazimierz Sosnowski i głosem wzburzonym opowiada nam, że od godziny 8 rano czeka w kolejce w Ubezpieczalni na wydanie zlecenia do lekarza.

Udajemy się z naszym Czytelnikiem do biur Ubezpieczalni. Rzeczywiście — około 100 osób w zniecierpliwieniu oczekuje na załatwienie tak prostej, zdawałoby się, formalności, jak wydanie kartki do lekarza. Tu trwa to godzinami. Stoja w kolejce ludzie chorzy, starsi, osłabieni przejściami wojennymi, o zniszczonych nerwach. Co myślą ci wszyscy ludzie przechodzący straszliwą kwarantannę cierpliwości? Czy u nas, aby załatwić najbliższą sprawę trzeba naprawdę aż tak długo czekać?

— Przed dwoma miesiącami przyjechałem z Francji — mówi p. Sosnowski. Mieszkałem tam 15 lat, ale nigdy nie spotykałem się z taką organizacją urzędowania. O godzinie

9 rano wniesiono tu dla urzędników dzban kawy i rozpoczęło się ogólne śniadanie, a interesanci czekali w kolejce. Czy to tak ma wyglądać załatwianie pacjentów? Ależ tu w tej kolejce można się rozchorować nerwowo. Niech pan spojrzy: oto

W pralni zginęła bielizna

Czytelnik nasz p. K.W. pisze nam:

W pralni przy ul. Jarosława Dąbrowskiego 74 zginęła oddana do prania bielizna i poniosłem stratę w wysokości 2.800 złotych.

Obliczenia pralni są jednak o wiele niższe, gdyż opierają się na cenniku POH, a więc, zdaniem kierownictwa pralni, trykoty jaegerowskie, ręczniki żyrdardowskie i dobra bielizna mają kosztować tyle co najprymitywniejsze artykuły. Za otrzymane pieniądze nie mógłbym odkupić zagubionej bielizny. Czytelnik nasz zapytuje się, ja-

jest miejsce, gdzie wydaje się legitymacje; widnieją tu nazwiska trzech urzędniczek, nie ma ani jednej. Czy nie można jakoś usprawnić tego urzędowania? Przecież tu przychodzą ludzie chorzy! Nie tylko można, ale i trzeba...

kie ma przedsięwziąć kroki. Sprawę tę kierujemy do kierownika porad prawnych, który udzieli odpowiedzi listownie.

Czytelniczka nasza z ul. Nowej Nr. 8/12 m. 5 ob. K., pracowniczka PCK komunikuje nam, że otrzymała z administracji domu rachunek za wodę (od 25.6. do 17.7.) w sumie 788 zł. (za 2 osoby). Wspomniana lokatorka, pełniąc służbę poza domem, używa mało wody. Ze skromnego uposażenia nie może uiścić takiej sumy.

Ob. K. przypuszcza, że musiała zająć pomyłkę w obliczeniu gdyż za czas od 9.5. do 25.6. zapłaciła tylko 201 zł.

MY I ONI

Nienawiść, strach i kłapa

Był bobakiem mojego dzieciństwa. Więcej niż strachów piastunki bałem się złego pana na obrzku. Łysa, tego sklepista pała z trzema sterczącymi włosami pośrodku. Widziało się je wszędzie, w „Musze“, starym „Szczutku“, „Tygodniku Ilustrowanym“. Malowany, deklinowany na wszystkie przypadki i sposoby nie schodził Żelazny Kanclerz z łamów prasy. Cały świat mówił o postępku młodzieńczego Wilhelma II, który zdeponował (1890) Bismarcka, potężnego przez lat trzydzieści prawie tyrauna Europy, uważał bowiem, że jako przyszły pogromca caratu musi wprzód usunąć z drogi swej starca, który całe życie służył sprawie ścisłego aliansu Berlina z Petersburgiem.

Rede-rajze-kajzer napędził bez wahania pastora Germanii, któremu monarchia Hohenzollernów zawdzięczała byt i potęgę. Urodzony w roku Kongresu Wiedeńskiego, zaczął ją budować z pierwszym podmuchem wiosny ludów, ratował ją w ciężkich opresjach lat 1863, 1866, 1870, hylał lilem, zającem i lwem, umiał wyzyskać zwycięstwa orężne pod Sadową, Gravelotte, Sedanem tak genialnie, jak myśmy genialnie zaprzepaścili Grunwald i Kalenberg.

Sromotnie przegrał tylko jedną bitwę w życiu: z narodem polskim.

Nie był geniuszem ani dobrym psychologiem, nie wymyślił niczego nowego. Wierny sługa swego państwa, z niezłomną konsekwencją realizował testament Fryca. Nie zawsze zasługiwał na miano Żelaznego. Bo zdarzało się, że ze strachu był walczył kanclerzem z galarety.

Dwa były motory jego działalności: nienawiść i strach, nienawiść polskości, strach śmiertelny, że Niemcy mogą szczerząc jako potęga, dyktująca swą wolę Europie.

Wir lieben vereint, wir haben vereint!

„Bijcie w Polaków — woła za młodo — by ich odeszła ochota do życia. Osobiście współczuję im, lecz jeśli my chcemy istnieć, nie zostaje nic innego jak ich wytepić. Musimy ujrzyć krew...”

Polakom absolutnie dowierzać nie można. Już w rozmowie z Aleksandrem II zgodzili się, że nie ma ceny w ustępstwach czy dobrobycie, za którą dadzą się przerobić na wiernych poddanych Prus czy Rosji. „Niemasz pokoju między nami a jakakolwiek próba wskrzeszenia Polski” — to dominanta wszystkich wystąpień Kanclerza.

Wiedział czego się obawia. I dlatego ilekroć o tym myślał, dosta-

wał gęsiej skórki, nawdziewał żydowską koszulę śmiertelną, dzwonił zębami ze strachu. Sprawa nasza, — chociaż spętana, wymazana z mapy Europy! — była zawsze dla herszta junkrów pruskich sprawą wielką (*une grosse affaire*). Umiał żonglować nią doskonale: wiedział kiedy wbić ją klinem między Austrię i Rosję, kiedy ukąsić nią Napoleona III, jak szantażować Petersburg.

Wtedy stawał na sekundę na kartę naszej niepodległości. Strach uginał go wówczas do miękkości plasteliny. Ale nie mógł nigdy do krztusić do końca obmierzłego słowa. Bo czy ogłoszona lekkośniewnie *Polens Unabhaengigkeit* nie obróci o 180 stopni sensu Mickiewiczowskiej piosenki: „Nie dbam jaka spadnie kara” i zamiast na cara zacząć hodować konopie na stryk dla kajzera?!

Strach podwójny towarzyszył temu planowaniu, obawa przed gniewem caratu i zemstą Polski. Uczciwość osobista — przyznajmy — nie pozwalała jednak rozwinąć tego oszustwa wobec polskich czynników międzynarodowych. Kilka razy w różnych czasach gadał o ewentualnej państwowości tylko z petakami. Z Wielopolskim, Czartoryskim czy oboma Gołuchowskimi nie ośmielił się grać tymi fałszywymi kartami!

I chciałabym i boję się — mówiła, pruska racja stanu nie wiedząc nigdy co gorsze: odbudowa Polski czy bolesna nawet ustępstwo wobec caratu?

Myślał najwyżej o częściowym wskrzeszeniu państwowości w ścisłej unii dynastycznej z Prusami. Z nikim innym! Gdy po powstaniu styczniowym błysnęła myśl koronacji Franciszka Józefa I na króla polskiego w Warszawie, Bismarck krzyknął: w tym razie idziemy ramię w ramię z Rosją i zamiar udaremnimy.

Podziwiał konstytucję nerwową tego człowieka. Stale dźrał przed upiorem amarantowo-białym, wyiskrawiał przesadnie jego grozę i nie uległ sam temu urazowi. Kto inny zawarowałby dawno i pojechał do czubków!

Stwierdził, że Bismarck nie umyślił się do Hitlera. Zostawił chłopca na roli i żyła w miasteczku, ba, nawet szlagonowi żyć pozwalał. Sonderaktion gegen Polen z r. 1943 była bardziej radykalna...

Przyjemną rzeczą jest stwierdzić w piśmie ukazującym się na Ziemiach Odzyskanych, że kością, która stanęła w żelaznym gardle i przyspieszyła jego uwiad polityczny, był twardy gnat Górnoślazaka. Tu jakiś odarciech zwany Karolem Miarka ośmielił się potentatowi ciśnieć w liście otwartym słowa prawdy, stąd zaczął się odwrót sromotny po klęsce w walce kulturowej. Zarobiliśmy na niej. Spotężniała świadomość narodowa mas tak, jak ongi za krwawego potopu doby Jana Kazimierza.

Nie tylko lojalny farasza spod

Bytoma, zdolny epik-poeta stał się teraz z minimalistą — bojowcem, unarodowił się kier całego kraju, dotąd pokorny, trójjęzykny w większości. Za sprawą Bismarcka Bartek-zwycięzca zmienił się w uparte-go Drzymałę, w powstańca wielkopolskiego, w obrońcę Góry św. Anny. Ten wróg się nam przydał. Pogubił ugodowców, wazelinarzy, sansawonistów. Stawił przed oczy grozę.

„Pragnął złamać siły żywotne narodu, unocnił je i zwielokrotnił.”

Zdanie ostatnie jak i szereg uogólnień wyjąłem z książki ogromnej (prawie 500 str.) Józefa Feldmana: „Bismarck a Polska”, (Czytelnik, 1947). Jest to rozległy, na studiach archiwalno-dyplomatycznych oparty obraz działań, osiągnięć i klęsk twórcy potęgi Prus. Dwa-dziesiąt lat pracy poświęcił mu autor, profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, zmarły zanim zdołał ujrzeć swe dzieło w nowej postaci.

Był synem Wilhelma Feldmana, znanego krytyka i publicysty. Feldman-ojciec zasłynął jako monografista piśmiennictwa Młodej Polski, Feldman-syn żyć będzie w pamięci jako bystry monografista Żelaznego Kanclerza.

Szkoda, że wydawcy nie pokazali nam, jak walczyła na przestrzeni lat z Bismarckiem karykatura polska.

TADRUSZ SZAFRANIEC

Nikt nie widzi?

Na zakręcie ul. Polanowickiej (w północnej dzielnicy miasta) znajduje się na cmentarzu kościółek. Już wygląda opłakanie, bo zaczęto zeń zbierać... drzewo na opał. I organy padają pasiwą rozigranej dziatwy. Wylamuje ona piszczałki cynowe i robi to zespółowo, solidarnie, tak że cała grupa rozpuszczonych urwisów stworzyła już coś w rodzaju orkiestry ulicznej.

Nie pierwsze to organy — że wspomniemy tylko największy w Europie instrument w Hali Ludowej — ale też nie zawsze wandalizm był dziełem rąk dziecięcych. Serce się kraje, gdy człek na to patrzy. I w głowę zachodzi, dlaczego nikt w tej dzielnicy nie ma autorytetu, czy też siły aby przeciwstawić się galganiństwu. Czy nikt tego nie widzi?

Warto zauważyć, że budynki mieszkalne przy kościółku mają dachy niezły utrzymany i niewiele remontu potrzeba, aby przy sporzycie miastu kilku znośnych mieszkań. Czy tego też nikt nie widzi?

Po rozebraniu wiązań dachowych wszystko zmarnieje doszczętnie. I wtedy wszyscy zobaczą.

SULEK

Dziś

wykładane są trutki na szczyry. Przez trzy dni, a mianowicie dziś, w sobotę i niedzielę trzeba pilnie dozorować małe dzieci i zwierzęta domowe!

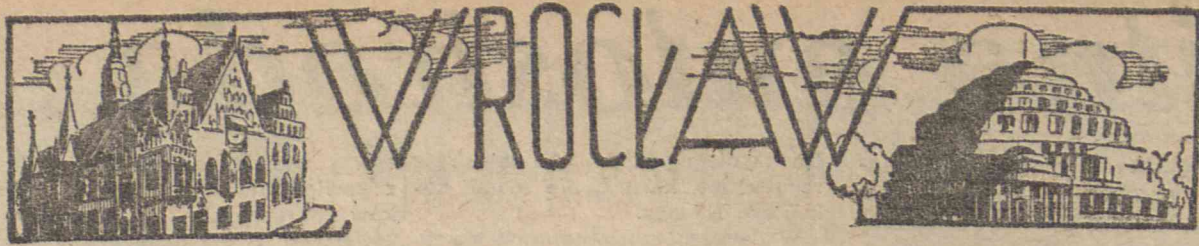
Mówią, we Wrocławiu...

...Piękny referat inż. Ptaszyckiego w sali Państwowego Teatru o wizji przyszłości Wrocławia (dawaliśmy obszernie sprawozdanie) nie wszystkim się podobał. Niektórzy radni z Miejskiej Rady Narodowej zapowiadają na najbliższym posiedzeniu, dyskusję na ten temat.

...Katedra i Ratusz — to naczelne postuluje w odbudowie zabytków Wrocławia. Dla Katedry przygotowuje się wieżbę dachu stalowego, remont Ratusza odbywa się od środka. W projekcie jest doprowadzenie do porządku wspomnianych „Pawnic Świdnickich” w Ratuszu, zniszczonych przez szpital niemiecki.

...Pieniądzy, pieniędzy, woła Komitet Panoramy Reclawickiej. Po farby zwrócono się do „Unesco”, ale sprawa gmachu — wciąż jest otwarta. Jest projekt obudowania „rotundy” w pobliżu Hali Ludowej. A o pieniądzach — nie slychać.

...Państwo Moskalowie mają we Wrocławiu trojaczki, jak wszyscy już o



O mleku, maśle i jajach

Konferencja na Ratuszu

(Meh) W dniu 9 bm. w ratuszu wrocławskim odbyła się pod przewodnictwem wiceprezesa MRN — Rozgórskiego, z udziałem przedstawicieli Zarządu Miejskiego, organizacji społecznych, politycznych i prasy, konferencja delegatów Powiatowych Rad Narodowych z miejscowości położonych w promieniu 40 km od Wrocławia.

Celem zebrania było omówienie palącego zagadnienia rozpiętości cen na artykuły spożywcze pierwszej potrzeby między Wrocławiem, a jego okolicami.

Wszyscy zabierający głos w dyskusji zgodnie stwierdzili, że ceny oficjalne, wyznaczone przez komisję cennikową, w praktyce stały się fikcją. Jaja i masło znikły z rynku zupełnie, mleko można dostać z wielkimi trudnościami. Rzecz prosta, że same komisje cennikowe stanu tego nie zmienia. Musi nastąpić pełna koordynacja wysiłków wszystkich zainteresowanych życiem gospodarczym czynników, a przede wszystkim Powiatowych Rad Narodowych na terenach sąsiadujących z Wrocławiem.

Prezydent Dymek zgłosił wniosek

o zwrócenie się do „Społem”, by zorganizowało nabywanie nabiału bezpośrednio od producenta. Wykluczenie pośrednictwa może istotnie wpłynąć na poprawę sytuacji.

Z konferencji wychodzimy z nadzieją, że coś się zmieni na lepsze w naszym życiu, że może przestanie my słyszeć powitanie w sklepach: masła i jaj nie ma!

Przedmioty sprzed 200.000 lat

Zobaczymy bogate zbiory prehistoryczne

W czerwcu 1945 r. z polecenia Naczelnej Dyrekcji Muzeów Ministerstwa Kultury i Sztuki przystąpił prof. dr. Rudolf Janka do organizacji zbiorów prehistorycznych we Wrocławiu. Prace trzeba było zaczynać od gruntownego remontu budynku, od wyszukiwania poszczególnych eksponatów i cennych tomów biblioteki, celowo wywiezionych przez Niemców do rozmaitych miejscowości Śląska i zwożenia ich do Wrocławia.

Dziś — w budynku przeprowadza się już ostatnie drobne poprawki,

Brawo elektrownia

(K-i) W ub. środę Elektrownia Miejska oświetliła więcej ul. Marsz. Stalina (do Nowowiejskiej), Władysława Łokietka, Pomorską i inne. Mieszkańcy ulic: Józefa Poniatowskiego, Jana Kilińskiego, Bolesława Prusa, Henryka Sienkiewicza, Nowowiejskiej i innych w śródmieściu zwracają się do Dyrekcji Elektrowni z prośbą aby nie zapominała o tych ulicach.

Jeszcze egzaminy

(Meh) Dziekanat wydziału nauk przyrodniczych zawiadamia, że w dniu 15 października (środa) o godzinie 12 odbędzie się dodatkowy egzamin pisemny na pierwszy rok studiów. W czwartek dn. 16 b. m. o godzinie 9-ej odbędzie się dla tych samych kandydatów egzamin ustny. Miejscem obydwóch egzaminów będzie sala w gmachu głównym Uniwersytetu.

Drugie okienko

(K-i) Dyrekcja P.K.P. na Dworcu Głównym, dbając o wygodę pasażerów, uruchomiła drugie okienko informacji kolejowych.

Z wiceprezydentem na inspekcji

Niemowlęta nie mają wyprawek w Domu Matki i Dziecka w Ciążyńcu

(Meh) Kontynuując swoją inspekcję, wiceprezydent Dymek w towarzystwie naczelnika Miejskiego Wydziału Opieki Społecznej zwiedził Dom Matki i Dziecka w Ciążyńcu.

„Dom” obejmuje trzy budynki mieszkalne i kilka gospodarskich, które nie są racjonalnie wykorzystane. W budynku, w którym mieści się 85 dzieci w wieku od 6 miesięcy do 5 lat, sale są za małe, niektóre mają cementową posadzkę. W pokojach dla niemowląt panuje charakterystyczny, ale jakże nieprzyjemny zapach. Kierowniczką skarży się na ogromny brak pieluszek, o które podobno walczy bezskutecznie. Brak ten musi być usunięty żeby sprostać zasadniczym wymaganiom higieny niemowlęcia. Możeby P.C.H. przysłała tu z pomocą? W kuchni rzuca się w oczy nieproporcjonalnie mały pływ do gotowania i... wielka ilość much. Siatek w oknach nie ma, a walczyć z nimi istotnie jest trudno, skoro obora i stajnia znajdują się o kilka metrów od domu.

Najmłodsi mieszkańcy Domu dzielą się na 2 kategorie: niemowlęta i dzie-

ci starsze, wychowujące się pod troskliwą opieką personelu Domu. Jest też między nimi dwoje podzrutek, które nigdy nie dowiedzą się, dlaczego z życia wykreślono im najdroższy wyraz m a t k a. Dzieciarnia wygląda zdrowo i dobrze. Troje tylko ma początki gruźlicy. Pozostają w izolacji, otacza się je specjalną opieką i jest nadzieja, że kilkumiesięczny pobyt w górach powróci im zdrowie. W zorganizowanym na miejscu przedszkolu uczy się 24 dzieci.

Za domem ciągnie się duży ogród. Jest on doskonałym terenem spacerów i zabaw dzieci, a zarazem dużą pomocą w prowadzeniu kuchni. Dom posiada też 3 ha ornej ziemi. Uprawiane wyłącznie przez podopieczne — matki.

Budynki zajmowany przez matki ma lepsze warunki i prezydent wysuwa projekt przeniesienia tam dzieci. Obok stoi drugi dom zajmowany w całości tylko przez 3 zakonnice — autochtonki. Sprawę tę ureguluje się w ten sposób, iż część pomieszczeń dotychczas niewykorzystanych, będzie oddana do użytku Domu Dziecka. Błę-

dy wytknięto, plan działania na najbliższą przyszłość nakreślony. O ile dozwolą warunki, plan ten zostanie ujęty w programie poprawy.

Z ubiegłej doby

Wypadki kolejowe

(W-i) Na stacji kolejowej w Brochowie dostał się pod wagon 11-letni Mieczysław Kozłowski (Brochów), któremu koła obcięły nogi. Nieszczęśliwego chłopca w stanie groźnym przywieziono do Wrocławia i umieszczono w szpitalu św. Anny.

— Na stacji kolejowej Swojec, pracownik P. K. P., 38-letni Zbigniew Ignorek (Swojec) doznał zmiążdżenia lewej stopy kołami wagonu. Po udzieleniu pomocy na punkcie opatrunkowym P. C. K. na Dworcu Głównym poszkodowanego umieszczono w szpitalu.

Naprawiał instalację i skradł 20 tys. złotych

(Za). Celem naprawy instalacji elektrycznej w swoim mieszkaniu, zaangażował Tadeusz Biliczek — monter.

W trakcie naprawy — Biliczek, opuścił na chwilę mieszkanie, pozostawiając montera samego. Powróciwszy do domu, stwierdził, że montera znikł bez śladu — a razem z nim 20.000 zł., przechowywanych w mieszkaniu.

z eksponatów udało się uratować 80 proc. stanu przedwojennego. Biblioteka jest jedną z największych bibliotek tego rodzaju w Polsce, a praca nad urządzeniem Tymczasowej Wystawy (szczególnie dla użytku) szkół jest w toku organizacji.

Wystawa ma mieć charakter tymczasowy ze względu na ciasnotę pomieszczenia w budynku przy pl. Wolności 7.

Trudno bowiem jest rozlokować w małym budynku (który przed wojną stanowił tylko magazyn muzeum), biura administracyjne, precownie konserwatorskie, magazyny z zabytkami prehistorii, i jeszcze w dwóch najładniejszych salach urządzić wystawę. Lecz przy dobrej woli i ogromnym wkładzie pracy wszystko się da zrobić. Niedługo już Wrocławianie będą mogli oglądać niezmiernie ciekawe eksponaty, z których najstarsze pochodzą sprzed lat... 200 tysięcy, najmłodsze zaś z epoki pierwszych Piastów.

Gdy się patrzy na te stare, epokę kamienną pamiętające przedmioty domowego użytku, na broń męczyzn i ozdoby kobiece z epok późniejszych, ulega się mimowoli dziwnemu nastrojowi. Przysłania i o lekkim zamęt w głowie przypływa astronomiczne wprost pojęcie 200 tysięcy minionych lat. Lecz zarazem dumą napawa fakt, że wszystkie te zabytki są dziełem rąk naszych pra-przodków, że wykazują bezpośredni związek zarówno kulturalny, jak i etniczny z ziemią Polski Centralnej.

J.B.

Dlaczego ciągle o 19-ej?

(wd). Mamy już czas zimowy. Słońce zachodzi około godziny 18-tej. W krótkie nawet o 17-tej będzie ciemno na ulicach miasta.

Spodziewaliśmy się tedy, że kierownictwo Teatrów Dolnośląskich, jako też kin miejscowych wyciągnie z tego faktu odpowiednie wnioski. To znaczy przesunie automatycznie początek przedstawień czy seansów o godzinę.

Nie zrobiono tego niestety — dotychczas. Skutek jest żalony. „Dom otwarty” gra się wobec niezbyt pełnej sali. Ostatnie seanse w kinach przestały się cieszyć — największą frekwencją.

No bo przecież znacznie przykrzej jest wracać obędnym do domu o 11-jej w nocy, aniżeli przed miesiącem. — Tym bardziej, że większość mieszkańców naszego miasta, mieszka prawie że ...poza miastem.

Zatrzymani za kradzież

(Za). Patrol Milicji zatrzymał w tramwaju Halinę Kapuśniak, — która ukradła 1.200 zł. nieznaną osobie w czasie jazdy tramwajem. Kapuśniak, przynależała do winy i została przekazana wiadom sądowym. — Pieniądze są do odebrania w I. Komisarjacie M. O.

Dalszy łańcuch składek na odbudowę Warszawy

Nasz łańcuch składek na rzecz odbudowy Warszawy urwał się niestety. Nową próbę nawiązania go podejmuje p. A. Anusiak, sekretarz generalny wydziału inspekcji Urzędu Wojewódzkiego Krakowiana, który składa 2000 złotych, wzywając do podobnych ofiar:

Dyrektora Biura Prezydialnego Dolnośląskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej mgr. Jakimowskiego, naczelnika wydziału inspekcji Urzędu Wojewódzkiego Krakowiana i naczelnika wydziału inspekcji Zarządu Miejskiego Sanaka.

6020 zł przekazali słuchacze nowo-

KOMUNIKATY i PROGRAMY

Teatry

PAŃSTWOWY TEATR DOLNOŚLĄSKI — w piątek, dn. 10-go bm. godz. 19-1a „Cyrulik Sewilski” cz. II. „Daremna Przechyłość” Komedia w 4-ech aktach Beaumarchais.

TEATR POPULARNY, w piątek, dn. 10-go bm. godz. 19-1a „Dom Otarty” komedia w 3-ach aktach M. Baluckiego.

TEATR LALKI I AKTORA, ul. Rzeźnicza 12. — Dziś o godz. 12.30 przedstawienie zamknięte dla szkół. W programie „Trzy świnki” widowisko kukielkowe wg Disney’a oraz „Biedulka” A. Świrszczyńskiej. Codzień od 10 bm. w repertuarze za wyjątkiem niedziel.

Kina

„ŚLASK” — ul. gen. Świerczewskiego 67 — film prod. ang. „Siódma Złota”

„WARSZAWA” — ul. Fredry 16 — film prod. radz. „Wiosna”

„ODRA” — ul. Kołłątaja 32 — film prod. radz. wg powieści Hugo „Grwisz Gawroche”

„POLONIA” — ul. Zeromskiego 53 — film prod. radz. — „Bohaterowie pułstyni”

„TECZA” — ul. Kościuszki 177 — film prod. radz. „Dusze Nieujarzmione”

UWAGA: Zmiana początków seansów tylko w Polonii: w dni powsz. 15,30, 18, 20,15; w niedz. 16, 15,30, 18, 20,15.

FOTOPLASTIKON — wyświetla codziennie w godz. od 9 — 20-tej „Pełne styczeń — Ziemię Świętą, miejsce kultury religijnej — trzech obrządków”, ul. gen. Świerczewskiego 27

Radio

PIĄTEK, 10 października 1947 r.

6.05 Gimm., dzien., muz. i program. 6.57 Sygnał. 7.00 Muz. 7.15 Wiad. por. 7.30 Muz. 7.55 Inf. ogólnop. 8.05 Skrzynka PCK. 11.57 Sygnał. 12.06 Wiad. połudn. 12.10 Przegl. prasy stoł. 12.15 Od mazura do oberka. 12.30 Zbiór i przechowywanie warzyw. 12.40 Utwory skrzypc. 13.00 Z mikrof. po kraju. — 13.10 Koncert rozryw. 14.00 Inf. Polski Połudn. 14.15 Dla każdego coś praktycz. 14.17 Konc. życz. 14.40 Aud. dla dzieci. 15.00 Muz. tan. 15.20 Wieczór kolonijny. 15.50 Nasze uzdrowiska. 15.55 Aud. Zw. Straży Poż. 16.00 Dziennik popoi. 16.20 Pieśni lud. 16.35 Aud. dla chor. 16.50 Sport. 17.00 Konc. 17.45 Jak otrzymałem nagrodę liter. w obozie. 18.00 Kącik Dolnośl. Rodz. Radiow. 18.05 Zonę rekl. 18.15 Konc. Filharmonii Warsz. 20.00 Najnowsza powieść Steinbecka. 20.15 Muz. lud. 20.59 Sygnał. 21.00 Dziennik. 21.40 Piosenka — towarzysząca człowiekowi. 21.55 Polacy i Rosjanie w Paryżu. — 22.10 Sport. 22.15 Aud. rozrywk. 23.00 Ost. wiad. 23.10 Program na jutro. 23.20 Skrzynka PCK. 23.30 Konc. Życzeń.

SOBOTA, 11 października 1947 r.

6.05 Gimm., dzien., muz. i program. 6.57 Sygnał. 7.00 Muz. 7.15 Wiad. 7.30 Muz. 7.55 Inf. ogólnop. 8.05 Skrzynka PCK. 11.57 Sygnał. 12.06 Wiad. połudn. 12.10 Przegl. prasy stoł. 12.15 Swojskie melodie. 12.30 Zbieranie, zabezpieczanie i przechowywanie szczeliny. 12.40 Utwory skrzypc. 13.00 Z mikrof. po kraju. 13.10 Muz. tan. 14.00 Inf. Polski Pld. 14.15 Dla każdego coś praktycz. 14.17 Konc. rekl. 14.35 Sekstet Kolasieńskiego. 15.00 Muz. tan. 15.20 Słuchowisko. 15.40 Utwory fortep. — 16.00 Dzien. 16.20 Czeskie pieśni lud. 16.40 Skrzynka techn. 16.50 Pog. gosp. 17.00 Przy sobocie po robocie. 18.30 Wiersze Janiny Niemczynowskiej. — 18.45 Felieton. 19.00 Tu mówi Śląsk! 19.15 Nowe książki. 19.30 Polska współcz. muz. kamer. 20.00 Centr. Bibliot. Wojskowa. 20.05 Kobieta w świecie. 20.10 Dobre chęci psują obrazy. 20.15 Reportaż. 20.25 Szekspir w muz. oper. 20.59 Sygnał. 21.00 Sprawy i ludzie. 21.45 Słuchowisko. 22.10 Sport. 22.15 Konc. Ork. Tan. 23.00 Ost. wiad. 23.10 Program na jutro. 23.20 Koncert życzzeń.

Noce dyżury aptek

Pod „Zgodą” — ul. Witosa 47. „Stara Apteka” — ul. Kurzy Targ 4. „Piastowska” — Nowowiejska 25. Pod „Lipą” — Moniuszki 11.

Fraszki

NASZE TRAMWAJE

Głośno się zarzuca wciąż Komunikacji Miejskiej, że jej braknie... myśli postępowych. Wszystkie te zarzuty są całkiem bez racji: Tramwaje codziennie szukają... dróg nowych.

MR

ZYCIE SPORTOWE

Za tydzień przyjeżdża Feliks Sztam

23 pięściarzy nauczy dobrego boksu

W związku z przyjazdem trenera Sztama na okres dwutygodniowy do W.O.Z.B. Wydział Wyszukoleniowy wyznacza następujących zawodników na treningi, które odbywać się będą pod kierunkiem Feliksa Sztama. Ogółem ze wszystkich klubów wyznaczonych zostało 23 pięściarzy. Oto oni:

Burza: Sroczyński, Łoziński, Gawlik, Banasik. **Odra:** Stróżewski, Meres, Lepczyński, IKS: Kurowski II, Symonowicz, Kafłowski, Kupisz, Miszcuk, Waluga, Ciechwierz, **Gwiżdza:** Brodzki, Goldman, Kurtz. **Pafawag:** Faska, Szczepan, Popowski, Sztolc, Górski, Wolski.

Wymienieni zawodnicy stawiają się wraz z inwentarzem treningowym w sali IKS-u ul. Rzeźnicza 5 w dniu 17-go bm. o godz. 17-tej.

Jednocześnie w okresie pobytu

Feliksa Sztama przeprowadzony zostanie kurs dla przodowników i instruktorów bokserskich.

Do pomocy Sztamowi W.W. wyznaczają nast. instruktorów: Holo-wacza, Kazimierzczaka i Romanowa.

Puchar gen. Witolda

sprzątnął Wrocławowi sprzed nosa Szczecin

Na Stadionie WP w Warszawie odbyło się w niedzielę finałowe spotkanie piłkarskie o puchar gen. Witolda pomiędzy repr. MO Wrocławia i Szczecina.

Milicjanci wrocławscy, którzy tak doskonale spisywali się w eliminacjach, bijąc m. in. Łódź, Lublin i Kraków w Warszawie, nieco zawiedli prze-

grywając ze Szczecinem w stosunku 2:4 (0:3).

Mecz został przerwany na 20 min. przed końcem, na skutek zapadających ciemności. Było to dość krzywdzące dla Wrocławia, który po pauzie uzyskał znaczną przewagę i miał wszelkie szanse, już jeśli nie zwycięstwa, to w każdym razie poprawienia wyniku.

Z pełną ósemką i listem do Milicji

wyjeżdża IKS na rewanż do Wałbrzycha

Drużnośc zwycięstwa niedzielne nad Górnikiem ma dla IKS-u prócz do-brych również złe strony. Okazuje się, że liczni kibice wałbrzyscy, obecni w niedzielę na meczu we Wrocławiu, opowiadali głośno, że w Wałbrzychu nie dopuszczą do zwycięstwa IKS-u.

Jeżeli na ringu wygra IKS — opowiadali — to z nami przegramy Wrocławianie i sędziowie.

Wobec tak niedwuznacznych wypowiedzi, zwróconych do Cymbali i Deutchmana, kierownictwo IKS-u postanowiło zapobiec ew. ekscesom w Wałbrzychu. W tym celu jeden z kierow-

ników IKS-u — wyjeżdża już w piątek do Wałbrzycha ze specjalnym listem Woj. M. O. we Wrocławiu, adre-sowanym do tamtejszej Milicji w spra-wie podwojenia posterunków na niedzielnym meczu.

Ze swej strony wyrażamy nadzieję, że kierownictwo Górnika nie dopuści do żadnych wybryków swej publiczności. Wierzymy mocno, że „Górnik” nie chce chyba przedwcześnie zakończyć swej kariery. A PZB umie wymierzać nie mniej surowe kary od PZPN-u, który radykalnie załatwił się z RKU w Sosnowcu.

Wilno zaprasza piłkarzy Łodzi

Zeszłoroczna wizyta piłkarzy moskiewskiego „Torpedo” w Warszawie i Łodzi jest szeroko komentowana w Związku Radzieckim. W tych dniach Łódzki Klub Sportowy otrzymał list z Wilna, w którym tamtejsze kluby sportowe zwracają się z prośbą do ŁKS-u o przyjazd na gościnne występy do Wilna.

Z listu wynika dalej, że ew. wizyta ŁKS-u w Wilnie wzbudziła kolosalne zainteresowanie w tamtejszych kołach sportowych, które pilnie śledzą rozwój powojennego sportu w Polsce. Na zakończenie adresaci — po-dają adres republikańskiego Komitetu do Spraw Wych. Fiz. i Sportu w Wilnie (Gedym 15), na ręce którego ŁKS — winien wysłać ofertę przyjez-du.

Kierownictwo ŁKS-u nie rozporządając w tym sezonie wolnymi terminami — postanowiło zaproponować

adresatom, aby przysłał drużynę wileńską do Łodzi.

Istnieje więc możliwość, że jeszcze w tym roku — Łódź, zobaczy piłkarzy Wilna. Będą oni przyjęci nie-mniej serdecznie jak w roku ub. — „Torpedo”.

Nowe miasta wydzielone

na Dolnym Śląsku

Dolny Śląsk wzbogacił się ostatnio o 4 nowe miasta wydzielone. Należą do nich: Brzeg, Jelenia Góra, Świdnica i Legnica.

Dotychczas miastami wydzielonymi w woj. wrocławskim były tylko Wrocław i Wałbrzych.

Prosimy naszych Prenumeratorów i Czytelników

o informowanie Administracji

„SŁOWA POLSKIEGO”

o wszelkich niedokładnościach w dostawie pisma

Kwestia świadczeń rentowych w ubezpieczeniu społecznym

W związku z licznymi zapytania-mi naszych Czytelników w sprawie rent, wypłacanych przez Zakład Ubezpieczeń Pracownikom, wyjaśniamy, że te kwestie reguluje obowiązujące obecnie rozporządzenie Min. Pracy i Opieki Społ. z dn. 12. 5. 47. Powyższe rozporządzenie normuje wysokość świadczeń rentowych dla robotników i pracowników umysłowych.

1. Renta samego ubezpieczonego tymczasowo została ustalona w wysokości ogólnej 2000 zł. miesięcznie. Jeżeli ubezpieczony potrzebuje stałej pomocy i opieki innych osób, otrzymuje dodatek za bezradność w sumie 1000 zł. miesięcznie.

Dodatek na dziecko wynosi 500 zł. miesięcznie, przy czym renta z po-

wyższym dodatkiem nie może prze-kroczyć 5400 zł. miesięcznie.

2. Renta dla członków rodziny pozostałych po zmarłej osobie ubezpieczonej wynosi 500 zł. miesięcznie każdemu, + 900 zł. wspólnie, przy czym ogólna suma rent wszystkich uprawnionych nie może przekroczyć 5400 zł. miesięcznie.

3. Rentę dla ubezpieczonego z ubezpieczenia od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych wymierza się w zależności od stopnia utraty zdolności do zarobkowania. Podstawę wymiaru stanowi zarobek miesięczny w wysokości 5400 zł. Dodatek na dziecko wynosi 500 zł. miesięcznie, zaś dodatek za bezradność 1800 zł. miesięcznie.

4. Renta wypadkowa dla rodziny (wdowy, sieroty, dalszej rodziny) składa się z kwoty jednostkowej na leżnej każdemu z rodziny w sumie 500 zł. miesięcznie i kwoty wspólnej, należącej wszystkim uprawnionym w sumie 1100 zł. miesięcznie.

Od tych ogólnych zasad ustalenia renty są pewne odchylenia w poszczególnych wypadkach.

KSIĄŻKI NADESLANE

„Rajska Jabłko” — Pola Gojawiczyńska — Czytelnik — 1947 r. I i II t.
„Z Minionych Dni” — Gustaw Daniłowski — Czytelnik — rok 1947.
„Wyspa Ostatniej Nadziei” — Meissner Janusz — Czytelnik — 1947 r.
„Krajobraz niewzruszony” — Kornel Filipowicz — Czytelnik — 1947 r.
„Korzeń Życia” — Michał Pruszyński — Czytelnik — 1947 r.
„Hrabina Cosel” — Józef Ignacy Kraszewski — Czytelnik, — 1947 r. I i II tom.



KUPON KONKURSOWY Nr. 4

dzisiejsza para butów należy do

postać nr. _____

Imię i nazwisko wysyłającego:

Adres:

Uwaga. Rozwiązanie należy nadsyłać po zebraniu wszystkich siedmiu kuponów.

Konkurs

Zarząd Miejski w Oławie woj. wrocławskie

ogłasza

Konkurs na stanowisko kierownika rachuby (rachmistrza)

WYMAGANE KWALIFIKACJE:

- 1) Wykształcenie średnie.
- 2) Dokładna znajomość rachunkowości i kasowości samorządowej, poparta świadectwami ukończenia odpowiednich szkół, względnie kursów.
- 3) Conajmniej kilkuletnia praktyka w samorządzie na samodzielnym stanowisku rachmistrza.
- 4) Obywatelstwo polskie.

Do stanowiska tego przywiązane jest uposażenie wedle grupy VIII norm obowiązujących w samorządzie miejskim.

Zgłoszenia osobiste lub pisemne z dokumentami pod adresem

Zarząd Miejski

K 3744

w Oławie, Ratusz, pokój Nr 12

OSTRZEŻENIE

Ostrzegamy wszystkie Instytucje, Zakłady Przetwórcze, Firmy Państwowe i Prywatne, że z dniem 1 października br. nie wolno zakupywać STARYCH BUTELEK, SŁOI, WEKÓW, BALONÓW SZKLANÝCH itp. w Zbiornicach Odpadków na terenie Dolnego Śląska.

Do sprzedaży wyżej wymienionych artykułów upoważniona jest jedynie Centrala Odpadków — Przedsiębiorstwo Państwowe w Łodzi, ul. Południowa, przez podległe jej Sortownie butelek:

»SURMET« — Wrocław, ul. Tęczowa 71 i Spółdz. Zarobkowa Inwalidów Woj. R.P. ul. Kościuszki Nr 38. CENTRALA ODPADKÓW

K 3888

Oddział Rejonowy na Dolny Śląsk

WSZELKIE ARTYKUŁY SPOŻYWCZE

Artykuły codziennego użytku

Artykuły przemysłowe

KOSMETYKI

Tekstylia i Konfekeja

najtaniej w **PDT**

K-3758

JELEŃ GÓRA - DŁUGA 4

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych

Wrocław, ul. C. Skłodowskiej Nr 53

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na przebudowę dachu nad budynkiem P.Z.U.W. we Wrocławiu przy ul. Gen. Świerczewskiego 76/78.

Informacje i ślepe kosztorysy otrzymać można w Oddziale Wojewódzkim P.Z.U.W. ul. C. Skłodowskiej 53 pok. 25.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na przebudowę dachu należy składać do dn. 17 października 1947 r. godz. 10. po czym nastąpi komisyjne otwarcie ofert. Do oferty należy dołączyć dowód złożenia wadium w wysokości 2% oferowanej sumy.

P.Z.U.W. zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty, zmniejszenia ilości robót oraz unieważnienia przetargu, bez podania przyczyn i uznania pretensji firm do odszkodowania.

K 3908

Walka o dłuższe suknie

splamiła się już krwią samobójcy

Poza banalnym i nieistotnym zagadnieniem walki o przedłużenie sukien kobiecych, — sprawą nie zasługującą właściwie na taki rozgłos, kryje się wielka intryga mafii wielkich domów mód, inspirowanych przez amerykańskie koncerny i fabryki tekstylne.

Jak dalece nie banalna i zażarta jest ta walka, świadczy fakt samobójstwa jednego z największych fachowców z zakresu mody Andre Porture, który stojąc w obliczu bankrutstwa wyskoczył z 65 piętra drapacza chmur w Nowym Jorku. Testament, który znalaziono w kieszeni marynarki samobójcy, rzuca jasne światło na zasięg tej akcji mającej ratować włókiennicze fabryki amerykańskie od ewentualnych strat, spowodowanych zmniejszeniem się popytu na materiały.

INTRYGI KONCERNÓW TEKSTYLNÝCH.

Cały świat po zakończeniu wojny stanął wobec bardzo poważnych trudności finansowych i braków we wszelkich dziedzinach życia gospodarczego. Siła nabywca spadła o wiele, wiele stopni. Koncerny tekstylne zdały sobie sprawę, że bądź będą zmniejszać produkcję, bądź muszą coś wymyśleć, co skłoni poszczególnego nabywcę do czynienia większych ilościowo zakupów. Tak się zrodziła genialna myśl wzmocnienia kobietom całego świata, że krótka sukienka jest już kompro-

mitującą niemożna i że poczynając od dziś każda z nich chcąc się ubrać modnie musi kupować o pół metra tkaniny więcej.

Inicjatywa wyszła od kapitalistów amerykańskich i macki propagandy sięgnęły przez W. Brytanię, Francję po konsumentki całego świata. Naiwni amerykańscy businessmeni sądzili, że bezkrytyczne rzesze kobiet dadzą się złapać na ten trick i zaczną ratować ich zachwiane interesy.

JUŻ NIE STADO OWIEC.

Ale te nadzieje okazały się ponne. Obecne powojenne kobiety nie są już bezwolnym stadem, kierowanym metodą dyktatorską przez autorzytety mody. Zbuntowały się po prostu.

Co ciekawsze, poparły je mężczyźni, ba, nawet politycy i rządy. Zagadnienie dłuższej sukni kobiecej stało się zagadnieniem gospodarczym dużej wagi.

W. Brytania rozpoczęła kampanię przeciwko przedłużaniu sukien kobiecych ze względów oszczędnościowych. Wielei krawcy londyńscy ogłosili zbiorową decyzję, że odcą bojkotowali długie suknie „dla oszczędzania materiału”. Jeden z czołowych kierowników domu mody oświadczył, że „Anglię nie stać na to, żeby suknie damskie opadały niżej niż 35 — 38 cm. od ziemi”. Ba, nawet tak poważna w świecie politycznym Anglii osobistość jak Sir

Stafford Cripps opowiedział się publicznie za modą odsłonięcia łydek.

ZA I PRZECIW.

W świecie powstały dwa stronnictwa, za i przeciw długim sukniom.

Amerykańską inicjatywę popiera Paryż (Francja też produkuje luksusowe tkaniny), koncerny prasowe Ameryki, Anglii i Francji, zakupione przez fabrykantów amerykańskich i kościół anglikański (gwoli „przyzwyczajeniu” stroju) oraz liczne sekty St. Zjednoczonych, które cechuje purytanizm.

Przeciwko długim sukniom opowiedziały się niemal wszystkie kobiety na całym świecie, którym krótsza sukienka dogadza, nie tylko dlatego, że jest tańsza, ale że daje swobodę ruchów przy pracy.

Lansuje się dziś hasło, że druga sukienka jest „niedemokratyczna” i to zdaje się pogrzebie ostatecznie długą suknię.

Bojkot Portura, który usiłował wyłamać się z dyktatury koncernów włókienniczych i propagował utrzymanie sukien krótkich, doprowadził go do grobu, ale ujawnił również całą nieuczciwość kapitalistów, chcących nabijać sobie kieszenie wyzyskiwaniem naiwności, łatwowierności i próżności kobiet.

A kobiety dają im zasłużoną odprawę i nadal uparły się nosić suknie krótkie.

Dobrze im tak.

Powszechny Dom Towarowy

PDT

WROCLAW, ul. SWIDNICKA 8

od dn. 10-go października rb.

Wielka zniżka cen

na artykuły włókiennicze i przemysłowe

Duży wybór towarów

K 3902

Państwowe Zjednoczone Zakłady Drzewne

w Świdnicy Nadrzeczna 13

zatrudniają natychmiast rutynowanych

wykwalifikowanych księgowych

na samodzielne kierownicze stanowiska i księgowość przebieżkową. Wynagrodzenie wg. umowy, stolówka, kartki żywnościowe i kat. ew. pomoc w znalezieniu mieszkania. K 3908

SIENNIKI

przedają

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZERÓBKI WŁOSIA

Wrocław, Kaszubska 16. Tel. nr. 30-91 P. 3881

ZAKUPIMY

każdą ilość nowych korków do butelek o pojemności 0,7 i 1 litrowych. Zgłoszenia kierować Spółdzielnia Szarobkowa Inwalidów Wojennych Wrocław, Kościuszki 32. 10218

PARI-BANU

Jasnovidząca w transie powie do Madnie wszystko NORWIDA 53-9. 10208

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

MERCEDES Benz 6 cylindrowy 1 i pół tony, tania sprzedaż, Wrocław, Krupnicza 5 m. 3. K 3814

FARBY suche, olejne; czerwone, zielone niebieskie, żółte — kupujemy. Oferty, próbkami. Wytwórnia Lakierów. Wrocław, Kiełbańska 24. K-3783

USZCZELNIENIA do lokomobil, maszyn parowych dostarcza F-ma Listwan i Ska Wrocław, Pomorska 17. 9307

LISY - blam, używane — sprzedam. Karłowice, ul. W. Pola 4, parter, godz. 17 — 19. 10149

ACORDEON nowy, czteroregistry 20 basów, register basowy, marki Ssan wali, sprzedam, Bożogrobowców 5, — woźny. 10196

SPRZEDAM auto, półciężarówkę, marki „Tempo”. Wiadomość: Wrocław, ul. Witosa 85. 10197

JERZY JUNOSZA-GZOWSKI 86)

PLANY MOB WYKRADZONE!

AUTENTYCZNA POWIEŚĆ SZPIEGOWSKA

Szefa tajnego wywiadu na terenie Trzeciej Rzeszy — Ossowskiego aresztuje gestapo wraz z najbliższym gronem współpracowników na balu. Aresztowania uniknął tylko agent Jodłowski, którego ratuje dawna ukochana Klaretta Ram.

Klaretta cieszy się jak dziecko. Na najbliższy pociąg oczywiście nie zdążyli. Pojechali następnym. Usiedli przy oknie. — Chciałabym mieszkać w Gdańsku, żeby być w pobliżu ciebie! — wzdycha Klaretta. — To niezła myśl — ożywił się Jodłowski. Minęli polską granicę. Pociąg idzie tranzytem przez terytoria Rzeczypospolitej. — To już mój dom — Tak, Leo. Słuchają stukotu kół. Stara znana melodia...

— Danzig! — woła Klaretta. — Tak, to już Gdańsk — uśmiecha się Leon. Sprawdzają dowody. Wszystko w porządku. Wychodzą z dworca. Oślepiające słońce. Powietrze wiosenne. Cwierkają radośnie wróble. Wolne miasto Gdańsk wita ich wiosną — w grudniu.

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rejestracyjną RUK, Sudnik Mieczysław, Czechowice, pow. Wrocław. 10211

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację służbową wystawioną przez Dyrekcję Poczty Wrocław na nazwisko Janicka Kazimiera. 10159

UNIEWAŻNIAM książkę tożsamości klaczy Nr. 23046, właściciel klaczy Bartnik Władysław. K-3901

UNIEWAŻNIAM legitymację Związku Artystów, oddział Katowice, odcisk palca, oraz papiery fabryczne z czasu okupacji wydane w Ostrowie Wlkp. na nazwisko Zarow - Gronowski Gabriel. K-3900

UNIEWAŻNIAM dyplom czeladniczy, kartę rozpoznawczą, świadectwo kursu kroju, kartę rejestracyjną RUK Siedlce, kartę rejestracyjną Urzędu Pracy na nazwisko Niziołek Mieczysław. K-3899

UNIEWAŻNIAM zgubiony opis mienia (karty szacunkowej) na nazwisko Nowicka Stanisława. K-3898

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową Szczęcin, poświadczoną przez RUK Bolesławice na nazwisko Oblaciński Kazimierz. K-3897

UNIEWAŻNIAM dowód tożsamości PKP Nr. 12764 i książeczkę biletową na nazwisko Szymańska Anna. K-3896

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną RUK Legnica, legitymację osobistą, zaświadczenie rejestracyjne PUR, Jawor Józef — Toruń, Zamkowa 9. 10160

UNIEWAŻNIAM kartę odzieżową i kartę RUK na nazwisko Kulczycki Marian. 10163

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną RUK Nowosól dla rocznika 1927, metrykę ślubu — Andrzejka Franciszek, Kozielice, pow. Głogów. 10165

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty na nazwisko Kubica Alfons w Scinawie, a mianowicie: dowód osobisty i zaświadczenie pierwszej rejestracji wojskowej wydane przez Zarząd Miejski w Scinawie. 10168

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ewakuacyjną na nazwisko Morawska Franciszka i Jaworska Zofia, Wołów, Dom Starców. 10167

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty na drodze Wińsko — Rawicz: kartę ewakuacyjną i dokumenty inne na nazwisko Formusiewicz Mieczysław, Wińsko, pow. Wołów. 10168

UNIEWAŻNIAM zgubioną pieczęć, soltys gromady Krzydłina Wielka, gm. Mojeńce. 10169

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty, zaświadczenie członkowskie PZM, kartę odzieżową, zaświadczenie RUK na nazwisko Łukasiewicz Stefan, Krzywy Wołów. 10170

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty, kartę rowerową i inne na nazwisko Łeba Jan. 10190

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę zwolnienia od służby wojskowej wydaną przez RUK Krosno, kartę ewakuacyjną, świadectwo czeladnicze kowalskie, wydane w Rudobieżach przez mistrza Zienkiewicza Stanisława, Dziółka Sylwester, Kozielice, pow. Głogów. 10173

UNIEWAŻNIAM zgubiony odcinek wymeldowania wyd. w gminie Promna pow. Grójeckiego na nazwisko Zejac Helena, córki Jadwigi i Elżbiety, zam. Świdnica, Westerplatte 12. K-3888

UNIEWAŻNIAM zgubione świadectwo szkolne Państw. Liceum Pedagogicznego w Świdnicy wystawione na nazwisko Ledwoń Edward, zam. Świdnica, Pl. Lenina 8. K-3887

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rejestracyjną RUK Poznań dowód osobisty, zaświadczenie tożsamości i kartę ujawnienia na nazwisko Kondrasiewicz Waclaw zam. Świdnica, ul. Pańska 14. K-3886

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę majątkową 1444, kartę ewakuacyjną woj. wileńskie na nazwisko Aniela Braniczka, zam. Świdnica, ul. Wschodnia 15. K-3885

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację wydaną Zarząd Miejski Wrocław, oraz leg. Ubezpiecz. Społ. na nazwisko Jaworski Stanisław. 10184

WOLNE POSADY

SAMOTNY poszukuje w średnim wieku do domowej pracy z dobrymi świadectwami od zaraz. Zgłoszenia: „Słowo Polskie” „1224”. 10161

POTRZEBNA menicurzystka od zaraz Wrocław 12 — Olszewskiego 85a. 10127

REDAKCJA „Słowa Polskiego” zatrudni natychmiast stenotypistkę ze znajomością maszynopisma.

SAMODZIELNY monter centr. ogrzewanie potrzebny. Zgłoszenia: ul. Pomorska 11/13. Ign. Matecki i Ska. 10157

POSZUKUJĘ współnika do prowadzenia stoiska, ul. W. Witosa 86 m. 19. 10174

NAUKA

KORRESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. Informacje: Lublin. skr. poczt. 105. K 3548

LOKALE

PILNIE poszukujemy dwupokojowych, trzypokojowych mieszkań (zwrot kosztów gwarantowany). Biuro „Express” Kluczborska 21. K 3887

POSZUKUJĘ 1 lub 2 współników do mechanicznej wytwórni włókienniczej z gotówką 1 — 2 mil. złotych. Wiadomość: „Słowo Polskie” pod „Przemysł”. 10195

LOKAL nadejdujący się na mały warsztat lub garaż samochodów osobowych odstąpię. Świdnicka 82. 10156

DAM mieszkanie za pomoc domową. Zgłoszenia: „Słowo Polskie”. „Aleje Kasztanowe”. 10185



Fragment portu w Szczecinie.

POSZUKUJĘ 1 — 2 pokoje z kuchnią za zwrotem kosztów remontu. Zgłoszenia do Redakcji pod Nr. 10156. 10156

POSZUKUJĘ sklepu lub magazynu przy ul. Świerczewskiego. Oferty pod „Magazyn”. 10186

POKOJU przy rodzinie poszukuje starsze samotne małżeństwo. Zgłoszenia: Fabryka Cukrów, Nowowiejska 18. 10188

STUDENT poszukuje pokoju przy rodzinie. Wiadomość: Nowowiejska 46 m. 4. 10192

POKOJU sublokatorskiego poszukuje student. Oferty: „Słowo Polskie” pod „Politechnika”. 10191

POSZUKIWANIA RODZIN

TADEUSZ Cyparski poszukuje żony Urszuli z domu Skowrońska, która miała być w Niemczech 2.5.44. Kto by wiedział o jej losie proszę o skomunikowanie się Cyparska Emilia, Wębrzyń, Poczta 14/16. K 3910

ZYŁOWSKIEGO Edwarda - Weclawa z Tarnopola poszukuje Zyłowski Jan. Świebodzin, Stalina 28. 10158

ROZNE

WARSZTAT reperacji maszyn biurowych „Maszynospec”, Pl. Solny 5! Przyjmuje wszelkie reperacje maszyn do pisania i liczenia. K-3772

TRANSPORTY samochodowe, D.P.S. Wrocław, Nowowiejska 20/22. t-1. 5082 - 9172

TRANSPORTY — tania — szybko, „Gigan” — Wrocław — Pomorska 7. tel. 195. K-3448

TRANSPORTY — EKSPEDYCJA szybko — solidnie. Biuro „Transdel”. Wrocław, Świdnicka 10. K-3790

PIERZYNKI przerabia na koldry pułkowe najtaniej pracownia koldrów i materaców, Firma Marian Miko — Wrocław, Rzeźnicza 4. 10180

Idą pod rękę przytuleni do siebie. Czeka ich jeszcze jedna noc w Gdańsku.

Pożegnanie przedłuża się. Znaleźli jakiś hotel. Załatwili formalności. Oto znów pokój — numer 110. Wszystkie pokoje hotelowe są do siebie podobne. Leon nie może się usmiechnąć. Czuje się jak po ciężkiej chorobie — wciąż ma przed oczami Ossowskiego i Lenę von Falkenheim i Ruth Natzner, i Emmę, i Hansa Fingera.

Ostatni bal... Wzdrygnął się. Przy nim siedzi Klaretta. Ostatnia noc a jutro wsiądzie do podmiejskiego pociągu, idącego do Gdyni. Klaretta wróci do Szczecina.

Wieczorem Klaretta płakała. I długo nie mogła się opanować.

— To jest okropne — mówiła z żalem. To jest tortura. Dlaczego ty właśnie teraz musisz mnie opuścić? Teraz, kiedy Bóg darował ci życie. Kiedy wszystko wiesz i kiedy ja bez ciebie...

— No, dobrze, dobrze, Klaretto. Bądź mężna!

— Spotkamy się jeszcze, Leo!

I ta łoc minęła. Odprowadziła Jodłowskiego na dworzec i kupiła bilet.

Peron. Pociąg podmiejski do Gdyni czekał już. Polska obsługa. Kolejarze z Pomorza mówią twardo. Ale twarze poczciwe, swojskie.

Fala radości. — Wraca do domu!

Obraz Heleny wydobywa się z lamusa wspomnień. Żywy, barwny, świeży. — Helena! — coś w nim woła. Klaretta — to już tylko strzęp dawnego życia. Zegnają się. Klaretta płacze, — jak zwykle słaba kobieta. Jodłowski staje w oknie. Uśmiecha się. Macha ręką.

Pociąg rusza. Klaretta oddała się, — wolno, wolno... Wkońcu ginie z oczu.

— Oliva — Zopot — Orłowo — Gdynia. Oczy Leona wilgotnieją. Agent Jodłowski wrócił do Polski.

Rozdział XXVIII

I ZNÓW DAWNE ŻYCIE

Jodłowski z mostu Poniatowskiego patrzy na Wisłę. Poza sobą ma Warszawę. — Saska Kępa i jego willa, widnieją za wałem Miedzeszyńskim. Wisła jest szara i wielka — płyną kry. Praga dymi. Niebo jest błękitne, o białych obłoczkach.

Leon wysiadł właśnie z taksówki. Szofer już odjechał. Idzie teraz pieszo i myśli o Helenie. Przeżywa spotkanie, na które czekał tak długo.

Za mostem zbiega na dół po stopniach, prawie pędzi. Oto jego dom. — kremowe ściany, czerwien dachówek. Ciężka kuta furta — ogrodzenie z siatki. W ogródku miejscami leży śnieg.

Ogarnia go wzruszenie. Radość nieopisana wypełnia serce.

Dzwoni. Czeka długo. Kroki. Poznaje je odrazu —

— Boże, Boże...

Helena. Otwiera szeroko oczy.

— Leon! — rzuca mu się na szyję i wybucha płaczem. Płaczą oboje. Ze wzruszenia i z radości, i ze szczęścia.

— Leon...

Otacza go dom — własny. Poprzez mgłę lez ogląda Helenę na tle ich mieszkania.

Nie się tu nie zmieniło. A tyle przecież przeżyli!

Nie mogą mówić. — Dlaczego nie pisałeś — szepcze żona. — To później, nie teraz. Długo, długo, będę ci opowiadał.

— Głodny może jesteś?

(dalszy ciąg jutro)

Redaktor Naczelny: Teofil Witke

Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Krupnicza 18 — tel. Redakcji 27-55, tel. Wyd. 27-54. Red. Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godziny 12 do 13tej

Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13. Redakcja za dzień ogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miejscu 90 złotych miesięcznie, z przesyłką pocztową 97 zł z adnoszeniem do domu 105 złotych.

Druk. Sp. Wyd. „Czytelnik” Wrocław, ul. T. Kościuszki 4